

Magdalena Rosochacka-Gmitrzak¹

Starzenie się w miejscu zamieszkania a zakłócony *performance* miejsca

Prezentowany artykuł upatruje wspólny grunt dla socjologii zamieszkiwania i socjologii starzenia się oraz gerontologii społecznej w koncepcji starzenia się w miejscu zamieszkania. Styczność ogniskuje się na pojęciu miejsca (i na socjologii miejsca), tym, jak się ono zmienia, gdy starzeniu się towarzyszy niesamodzielność. Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie swobodnego procesu zakłócenia relacji człowiek – miejsce przez niesamodzielność oraz jego konsekwencji. Miejsce będzie tu rozumiane głównie jako mieszkanie osoby starszej, będzie to więc węższe ujęcie pojęcia. Dla osiągnięcia zarysowanego w ten sposób celu zostaną ukazane zjawiska i tendencje stanowiące podłoże dla idei starzenia się w miejscu zamieszkania, analiza samej koncepcji oraz wspomniany proces zakłócenia relacji z miejscem. Tak zaplanowana realizacja celu odpowiada konstrukcji artykułu i kolejności analizowanych zagadnień. Prezentowany materiał składa się z przeglądu literatury (część dotycząca podłoża i samej koncepcji starzenia się w miejscu zamieszkania oraz socjologii miejsca) i z dyskusji wokół wstępnych wniosków płynących z inicjatywy badawczej, w której uczestniczyłam w 2017 r. (część dotycząca zakłóceń w miejscu starzenia się).

Słowa kluczowe: starzenie się w miejscu zamieszkania, niesamodzielne osoby starsze, miejsce

Ageing in place and disturbed performance of place

The paper aims at marking a common ground for sociology of dwelling, sociology of ageing and social gerontology in the concept of ageing in place. Disciplines' tangence focuses on the notion of place (and sociology of place) and how it alters when ageing is accompanied by frailty. The paper's goal is to reveal a certain disturbance in person – place relation and its consequences. The place here is referred to older adults' dwellings, therefore it is a narrower reference. In order to achieve the goal, I point to phenomena and tendencies creating a background for the concept of ageing in place, discuss the concept itself and

¹ Uniwersytet Warszawski; m.roschacka@uw.edu.pl.

analyze the very disturbance of person-place relation. It is reflected in the paper's structure and sequence of problems' analysis. The article composes of a scientific literature review (parts on phenomena and tendencies in the background of ageing in place concept, the concept itself and sociology of place) and of a discussion based on primary conclusions of a research initiative I participated in 2017 (the part on ageing in place disturbances).

Key words: ageing in place, frail/at risk older adults, place

Podłoże dla idei starzenia się w miejscu zamieszkania: wybrane zagadnienia

Europa od kilku już lat mierzy się z wyzwaniem deinstytucjonalizacji opieki w systemie pomocy społecznej m.in. nad osobami starszymi niesamodzielnymi². Dotyczy to przejścia od modelu medykalizującego opiekę w stronę modelu społecznego, zmiany optyki z przedmiotu na podmiot opieki. W miejsce opieki instytucjonalnej (np. stacjonarne i dzienne domy pomocy społecznej) osobom starszym niesamodzielnym mają być oferowane alternatywne rozwiązania rodzinne oraz opieka świadczona na poziomie społeczności lokalnych. Należy zauważyć, iż pomimo akcentowania wyższości opieki domowej nad instytucjonalną, co nie jest ani sprawą nową, ani rzadko podnoszoną, w niewielu krajach w Europie zdecydowano się na zwiększenie środków publicznych na ten cel.

W Polsce zdecydowana większość osób starszych niesamodzielnych otrzymuje wsparcie ze strony opiekunów nieformalnych/rodzinnych (Europejska Grupa Ekspertów ds. Przejścia od Opieki Instytucjonalnej do opieki świadczonej na poziomie lokalnych społeczności 2012), zazwyczaj w osobie współmałżonków lub córek (Rosochacka-Gmitrzak 2011). Jednak prognozy demograficzne wskazują, że opiekunom nieformalnym, w Polsce i na świecie, będzie coraz trudniej sprawować swoje zadania w sposób adekwatny do potrzeb osoby starszej niesamodzielnej (Ngan 2011; Błędowski 2012). Stąd też akcentowana jest przez niektórych badaczy konieczność wsparcia środowiskowego, dostarczanego bezpośrednio do gospodarstw domowych niesamodzielnych seniorów (Brzyska, Tobiasz-Adamczyk, Ocetkiewicz

² Osoby starsze stanowią bardzo zróżnicowaną grupę. Przez osoby starsze niesamodzielne rozumiem tę grupę osób starszych, która doświadcza problemów w funkcjonowaniu szacowanych m.in. na podstawie Skali oceny podstawowych czynności życia codziennego (ADL) oraz Skali oceny złożonych czynności życia rodzinnego (IADL). Liczba osób niesamodzielnych w późnej starości gwałtownie wzrasta (Błędowski 2012). Wykazują oni ograniczenia w sprawności psychofizycznej oraz wyższe zapotrzebowanie na pomoc rodziny, sąsiadów, a także/lub usługi opiekuńcze. Ograniczenia funkcjonalne nie są jednak jednoznacznie związane z zaawansowanym wiekiem kalendarzowym (Zych 2001), lecz z pewnością w znacznej mierze naznaczają go. Dlatego też w literaturze przedmiotu pojawiają się synonimiczne określenia takie jak m.in. starsi dorośli zagrożeni ryzykiem (*older adults at risk* – Barnett *et al.* 2003; Lautenschlager *et al.* 2008).

2013). Stopień i skala deinstytucjonalizacji w całej polskiej narracji o opiece nad niesamodzielnymi osobami starszymi dotyka w moim odczuciu innego jej wymiaru. W tej rzeczywistości chodzi nie tyle o odejście od instytucjonalnej opieki długoterminowej jako takiej, lecz o należyte wsparcie trudu, jaki podejmują polskie rodziny opiekując się swoimi niesamodzielnymi seniorami, rozwój zdeinstytucjonalizowanych środowiskowych, półstacjonarnych (dziennych) oraz dostarczanych do domu form wsparcia niesamodzielnych osób starszych.

Wraz ze zmieniającymi się rodzinami, które współcześnie często kierują się dewizą „zrób to sam” – czyli odwołującą się do jedynie własnych norm i potrzeb (Przybysz-Zaremba 2016), z całym pokłosem indywidualizacji i globalizacji, będą się zmieniać „skrypty bycia razem” (Bieńko 2008) Jaka będzie więc przyszłość związków, małżeństw, od których tradycyjnie oczekiwano wzajemnej, małżeńskiej troski na starość? Rozwój alternatyw dla małżeństwa i rodziny, rewolucja seksualna, rozwój metod antykoncepcji, wzrost zatrudnienia kobiet wraz z redukcją presji do wchodzenia i pozostawania w związkach małżeńskich, wzrost liczby rozwodów, dłuższe przeciętne trwanie życia, syndrom opóźnienia związany w coraz późniejszym wchodzeniem w życie małżeńskie lub niewchodzeniem w nie ogóle – wszystko to sygnalizuje zdaniem Kathleen Gerson i Stacy Torres (2015) deinstytucjonalizację małżeństwa. Z kolei Anna Kwak (2015), formułując refleksje o współczesnym obrazie rodziny, wspomina o załamywaniu się zasady podejmowania opiekuńczych zadań przez rodzinę niesamodzielnej osoby starszej, głównie z powodu malejących wskaźników dzietności oraz migracji, które razem mają przyczyniać się do osamotnienia seniorów. Wydaje się więc, że do katalogu ryzyk starości, na który składa się m.in. ryzyko niedoświetła starczego dotyczące starości metrykalnej oraz czynnościowej, nieprzewidywalność momentu wystąpienia potrzeby opieki oraz jej kosztów (Rosochacka-Gmitrzak, Raclaw 2015), należy dołączyć ryzyko deinstytucjonalizacji małżeństwa i rodziny. Zdają się one już nie gwarantować niejako automatycznego ubezpieczenia na starość „przy mężu/żonie” albo „przy dzieciach”, zwłaszcza w przyszłości. Współcześnie jednak rodzina wciąż jest głównym dostawcą opieki nad niesamodzielnymi osobami starszymi w Polsce (Perek-Biała, Raclaw 2014).

Te dwie deinstytucjonalizacje (opieki w systemie pomocy społecznej nad niesamodzielnymi seniorami oraz małżeństwa i rodziny) niosą jeszcze inne konsekwencje. Konieczność odzewu na wymóg prawny³ i wyzwanie, jakim niewątpliwie jest deinstytucjonalizacja opieki dla samorządów terytorialnych czy pomocy społecznej, zaowocowała m.in. powstaniem propozycji modelu wsparcia społecznego osób starszych w środowisku zamieszkania dostosowanego do polskich realiów

³ Dyrektywy i rekomendacje prawne zostały szczegółowo opisane w omawianym w kolejnym podpunkcie Apelu RPO (2016).

(Model Systemu Wsparcia Osób Starszych w Środowisku Zamieszkania. Przegląd sytuacji, propozycja modelu. Monografia 2016)⁴.

Deinstytucjonalizacja na poziomie opieki ma potencjał odejścia od trywializowania jej jako zestawu czynności „tradycyjnie” podejmowanego głównie przez kobiety (Rosochacka-Gmitrzak, Raław 2014), powrotu do bardziej wspólnotowego doświadczania starości⁵, do jej ponownego upublicznienia. Natomiast deinstytucjonalizacja małżeństwa stwarza szansę na „zbudowanie bardziej egalitarnych relacji między mężem a żoną” (Kwak 2012: 55), skoro zasada małżeńskiej powinności opiekuńczej na starość może ustąpić wolnemu wyborowi, także wyborowi życia w pojedynkę⁶. Bez względu jednak na partnerskie konfiguracje, pozostawanie w związku lub nie, posiadanie dzieci czy bezdzietność, dla nadchodzących pokoleń starość będzie z dużym prawdopodobieństwem przeżywana w **miejscu zamieszkania**.

Starzenie się w miejscu zamieszkania – perspektywa socjologii starzenia się i gerontologii społecznej

Tym bardziej, że idea starzenia się w miejscu zamieszkania (*ageing in place*) wydaje się być zbieżna z preferencjami dorosłych Polaków odnośnie do organizowania życia na starość – blisko dwie trzecie zamierza mieszkać we własnym domu, okazjonalnie korzystając w pomocy rodziny, przyjaciół oraz sąsiadów. Co siódmy Polak rozważa mieszkanie w rodzinie wielopokoleniowej. Jesień życia pod banderą państwowego domu pomocy społecznej lub prywatnego domu spokojnej starości to plan 5% rodaków (Omyła-Rudzka 2012a). Tymczasem rzeczywistość obecnych niesamodzielnymi seniorów przekłada się w większości przypadków na zamieszkiwanie z kimś z rodziny (70%), choć aż jedna czwarta niesamodzielnymi osób starszych mieszka w pojedynkę (sic!), a 2% dzieli przestrzeń życiową z osobą niespokrewnioną (Omyła-Rudzka 2012b).

W następstwie tego, wdrażanie koncepcji starzenia się w miejscu zamieszkania, z której w znacznej mierze wyrasta zamysł deinstytucjonalizacji opieki,

⁴ Od początku 2016 r. propozycje modelu są szeroko konsultowane społecznie w wielu regionach Polski, uwzględniając głos lokalnych organizacji społecznych zajmujących się problematyką [B. Imiołczyk (w rozmowie z M. Jezioro-Braś) 2015].

⁵ Odwołuję się tu do możliwości powstrzymania wreszcie tego niezwykle szkodliwego, lecz wciąż utrwalanego i powielanego w niektórych środowiskach przekonania, gdy opieka środowiskowa sprowadzana jest do opieki rodzinnej, dostarczanej w większości przez kobiety (M. Rosochacka, M. Raław 2014).

⁶ Konsekwencją życia w pojedynkę, wyzbycia się konieczności zawierania kompromisów małżeńskich, wszechogarniającej niezależności i wolności jednostki ilustruje dobitnie dokument *Szwedzka teoria miłości* Erika Gandiniego z 2015 r.

najprawdopodobniej będzie doświadczeniem przyszłych pokoleń seniorów. Rzecz nie w braku gotowości na takie rozwiązania wśród części obecnych seniorów czy nawet w niedostatku kompleksowych działań w tym zakresie (Apel Rzecznika Praw Obywatelskich 2016). Sądzę, że wspomiana przez Barbarę Imiołczyk (2015) niegotowość części jednostek samorządu terytorialnego do deinstytucjonalizującej refleksji i praktyki wynika w pewnej mierze z opóźnienia strukturalnego⁷ (Riley, Riley 1994).

Lecz czymże jest starzenie się w miejscu zamieszkania w ujęciu socjologii starzenia się i gerontologii społecznej? To trudna koncepcja, nieostra, nie odwołuje się do danego raz na zawsze wyobrażonego stanu, do którego jednostka, jej rodzina czy społeczność dąży. Jest złożonym procesem, wychodzącym poza przywiązanie do konkretnego domu, jest ciągiem reintegracji z miejscem/miejscami, renegocjacji znaczeń i tożsamości uzależnionym od dynamicznych przeobrażeń socjopolitycznych, kulturowych oraz jednostkowych (Andrews *et al.* 2007; Cavanaugh, Blanchard-Fields 2018). Intuicyjnie podążając, można by zredukować ów zamysł do starzenia się bez konieczności wyprowadzki z dotychczas zajmowanego domu. Szersza perspektywa ukazuje go jako sposobność niezależnego funkcjonowania we własnym domu/mieszkanie wsparta różnorodnymi usługami dostarczanymi w zgodzie i zależności od zmieniających się w czasie potrzeb seniora (Phillips, Ajrouch, Hillcoat-Nalletamby 2010: 17). Wydaje się, że pozostawanie we własnym mieszkaniu/domu na starość stało się synonimem dobrostanu jednostki na tym etapie życia, wysokiej jakości życia, autonomii oraz dostępności do wsparcia społecznego (Wiley *et al.* 2012). Z punktu widzenia polityki społecznej oraz finansów publicznych, starzenie się w miejscu zamieszkania jest korzystniejsze niż opieka instytucjonalna; bywa po prostu tanie. Jest tanie w Polsce, gdyż trudno nazwać kosztownym istniejący tu „system” wspierania opieki nieformalnej, ograniczający się do zasiłku opiekuńczego oraz refundowanych – w zależności od restrykcyjnie kalkulowanych dochodów – specjalistycznych usług opiekuńczych. Jednak nawet w krajach, gdzie państwo inwestuje we wspieranie opieki nieformalnej i/lub usług dedykowanych niesamodzielnym seniorom pokaźne środki, uważa się, że starzenie się w miejscu zamieszkania jest finansowo korzystniejsze dla publicznych funduszy (Ngan 2011; Iecovich 2014).

Należy jednak pamiętać, że preferencje związane z chęcią seniorów do starzenia się w miejscu zamieszkania wynikają także ze znajomości środowiska, oceniania go jako przyjazne, podobnie jak bezpośredniego sąsiedztwa i sąsiadów, na

⁷ Przejawia się ono brakiem zsynchronizowania zmian demograficznych ze zmianami strukturalnymi oraz instytucjonalnymi. Opóźnienie strukturalne (*structural lag*) oznacza nieelastyczny ład społeczny, niezdolność instytucjonalnych aktorów do tworzenia zintegrowanych wiekowo społeczności, szanujących potrzeby różnych generacji oraz możliwość współtworzenia przez nich rzeczywistości społecznej odzwierciedlającej potencjał wszystkich pokoleń. Pojęcie to jest spójne z postulowaną już w latach siedemdziesiątych XX w. ideą społeczeństwa poza wiekiem (*age-irrelevant society*), ale najpełniej wyeksplikowaną w pracy Bernice L. Neugarten *The meanings of age* z 1996 r.

których pomocy czy asyście w postaci dotrzymania towarzystwa można polegać, czy wreszcie na poczuciu posiadania kontroli (Hooyman, Kawamoto, Kiyak 2018). Ze względu na proces podwójnego starzenia się⁸, rosnącej liczby zarówno populacji osób starszych jako takiej, jak i jednoczesnym intensywnym wzroście subpopulacji osób bardzo starych (Błędowski, Maciejasz 2013; Szukalski 2014), wskazuje się, iż starzenie w miejscu zamieszkania powinno oznaczać uruchomienie licznych usług dostosowanych do zmieniających się w czasie potrzeb tej niehomogenicznej grupy, jaką są osoby starsze⁹.

Starzenie się w miejscu zamieszkania w znacznej mierze wyrasta z gerontologii środowiskowej, która opiera się na teorii pola Kurta Lewina (1951), ogniskując się wokół równania: $B = f(P, E)$, gdzie B oznacza zachowanie (*behaviour*), f – funkcję, P – osobę (*person*), a E – środowisko (*environment*). W tym ujęciu zachowanie jest więc funkcją relacji między osobą i środowiskiem. Zmiana dotykająca albo/i osoby, albo/i środowiska, powoduje modyfikacje w zachowaniu. Optymalny dobrostan jest utrzymany wówczas, gdy cechy środowiska i potrzeby seniora pozostają w stanie równowagi, gdy środowisko jest odpowiednio dopasowane (*fit*) do stanu fizycznego, emocjonalnego oraz poznawczego, a także sprzężone z aktualnym (aczkolwiek zmiennym w czasie) poziomem kompetencji. Co oznacza to w praktyce? Przełożenie jest następujące: osoba starsza, która mieszkała na wsi, lecz w wyniku pogorszenia się kondycji fizycznej nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować, lepiej zaadaptuje się do mniejszego domku, np. parterowego na wsi niż do nawet najlepiej wyposażonego mieszkania w mieście (Hooyman, Kawamoto, Kiyak 2018). Konieczność wyprowadzenia się z miejsca, gdzie funkcjonowało się przez dekady, może i od urodzenia, bywa niezwykle trudnym i traumatycznym przeżyciem dla osób starszych (Cavanaugh, Blanchard-Fields 2018), dlatego tak wielu seniorów woli „adaptować się” nawet do uciążliwych warunków mieszkaniowych starych domów (Rowles, Watkins 2003).

Od czasów Lewina wielu badaczy¹⁰ pogłębia, rewiduje i reinterpretuje jego refleksję, dzięki czemu coraz częściej podnosi się konieczność pogłębionej refleksji

⁸ Piotr Szukalski (2010: 117) wspomina nawet o potrójnym starzeniu, czyli o intensywnym przyroście – jak to autor ujmuje – osób „ekstremalnie” starych, czyli należących do grona 90+ oraz „eksplozji stulatków”.

⁹ Już w latach siedemdziesiątych XX w. amerykańska prekursorka gerontologii społecznej, Bernice Neugarten (1974), wskazywała na dwa etapy starzenia się: wcześniejszy, do którego należą „młodzi seniorzy” (*young-old*), zdrowi, sprawni z dużym potencjałem aktywności społecznej, oraz „starsi seniorzy” (*old-old*), osoby powyżej 75 roku życia wchodzące w etap potencjalnej niesamodzielności, potrzebujące wsparcia w postaci usług społecznych, umożliwiających jak najlepsze funkcjonowanie dla danego wieku.

¹⁰ Między innymi M. Powell Lawton, Eva Kahana czy Malcolm Cutchin, Susanne Iwarsson, Frank Oswald (Rowles, Bernard 2013). O przywiązaniu seniorów do zamieszkiwanego miejsca i przestrzeni pisze się także w Polsce, temat ten podnosili m.in. Lucyna Frąckiewicz, Jerzy Piotrowski, Brunon Synak, a w ramach projektu PolSenior Piotr Błędowski. Zagadnienie przestrzeni w kontekście sta-

nad środowiskiem zamieszkiwania ludzi starszych (Zrałek 2012). Namysł nad teorią i praktyką zagadnienia jest prowadzony również w ramach ekologii starzenia (Greenfield 2012) czy gerontologii geograficznej (Andrews *et al.* 2007).

Redaktorzy niniejszego tomu zadają pytanie: „Co dzieje się w mieszkaniu? Co dzieje się z mieszkaniem?”. Z perspektywy zagadnień przedstawianych w prezentowanym artykule na pierwszy plan wyłania się następująca dwoistość: w mieszkaniu człowiek starzeje się oraz ono samo również się starzeje. Nie inaczej twierdzą Ray Forrest i Philip Leather (1998), którzy wskazują na symultaniczne starzenie się właścicieli mieszkań oraz zajmowanych przez nich lokali. Postrzegają oni tę sytuację jako alarmującą, gdyż starzejące się zasoby mieszkaniowe będą szły w parze z malejącymi dochodami oraz pogarszającą się kondycją/sprawnością właścicieli. Oznacza to niepokazne środki finansowe i możliwości zdrowotne, ograniczenia m.in. motoryczne w dopasowywaniu mieszkania do zmieniających się w czasie potrzeb. Prowadzić to może do sytuacji, o której wspominają redaktorzy tomu, gdy nie człowiek zagospodarowuje i przetwarza przestrzeń, lecz ona zagospodarowuje i przetwarza jego. Według Forresta i Leathera (1998), takie położenie jest szczególnie realne w odniesieniu do rosnącej liczby gospodarstw domowych prowadzonych przez osoby żyjące w pojedynkę.

W całym cyklu życia ludzie notorycznie przekształcają przestrzeń (*space*) w miejsce (*place*) (Rowles, Bernard 2013). Odbywa się to np. w pokoju nastolatki ozdabiającej go plakatami, rysunkami czy niekiedy malowanym na czarno sufitem, a w późniejszych etapach życia, stopniowym gromadzeniem mebli i urządzeniem wymarzonego, dorosłego gniazda. Bez względu na etap życia, jest to proces polegający na nadaniu sterylnemu, nieoznaczonemu w żadnym sposób fragmentowi geograficznej przestrzeni osobistego znaczenia. W ten sposób neutralna przestrzeń staje się miejscem ekspresji tożsamości jednostki – ale nie tylko. Z biegiem czasu przeżywanego w danym miejscu, człowiek wytwarza jego poznawczą świadomość, niczym za pomocą trybu autopilota jest w stanie przemieścić się w nocy do łazienki czy kuchni, nie zapalając światła i pamiętając o wszystkich przeszkodach po drodze. W ten sposób tworzą się „mentalne mapy” (Rowles, Bernard 2013: 9), które nawigują poruszanie po znanym miejscu, zapewniając komfort i bezpieczeństwo w tej oswojonej przestrzeni. Czas generuje także przywiązanie emocjonalne; im dłuższy w danym miejscu, tym więcej zebranych zasobów pamięci o zdarzeniach, które zachodziły w danych pomieszczeniach: ulubiony fotel męża/partnera w dużym pokoju, skąd raczył zabawnymi opowieściami, przedpokój czy dawny pokój córki, z którą prowadziło się długie rozmowy o życiu, przesiadując na parapecie. Każdy z tych punktów na mapie mieszkania ma niejako

zenia się interesuje również architektów, m.in. Hannę Zaniewską, Halinę Skibniewską (Niezabitoński 2014), Iwonę Benek (2012) oraz projektantów takich jak np. Marta Morawska-Omalecka (martamorawska.pl).

moc wskrzeszania wspomnień. Dla osób starszych wspomnienia należą do komponentu tożsamościowego, pozwalają niejako podróżować w czasie, pamiętać, a niekiedy koić się obrazami przeszłości, zwłaszcza gdy teraźniejszość odbiega od wymarzonego scenariusza na życie.

Oznacza to, iż miejsce „oswojone” przez zamieszkiwanie, codzienne rytuały, pamięć zdarzeń, które tam zaszły – oddziałuje na jednostkę w całym cyklu życia. Lecz na starość siła tego oddziaływania jest wzmocniona. Staje się tak dlatego, że trzeci, a szczególnie czwarty wiek może oznaczać stopniowe zaspokajanie coraz większej liczby potrzeb właśnie w miejscu zamieszkania, gdzie osoba starsza podejmuje gros aktywności życiowych. Anna Leszczyńska-Rejchert (2010: 78) zaznacza, że „W miarę procesu starzenia się role i funkcje mieszkania (ochronne, ekonomiczne, biologiczne, kulturowe itp.) stają się coraz bardziej znaczące, a gdy sprawność ruchowa zostaje ograniczona, mieszkanie staje się »całym światem«, a widok z okna zaczyna być istotnym elementem uczestnictwa w życiu społecznym”. W następstwie tego Heideggerowskie „bycie w świecie” (2017/1927) zawęza się właśnie do mieszkania, domu osoby starszej. Polska literatura przedmiotu jest bogata w opisy oraz refleksje dotyczące sytuacji mieszkaniowej oraz problemów mieszkalnictwa osób starszych¹¹, łączy wymiary teoretyczne i praktyczne, niezaprzeczalnie stanowi bezcenne zaplecze dla budowania modeli wsparcia osób starszych w miejscu zamieszkania.

Jak zauważa Janine L. Wiles (2005), skoro starzenie się w miejscu zamieszkania cieszy się tak dużą popularnością – polityczną i publiczną – konieczny jest wspólny wysiłek emocjonalny, fizyczny oraz socjalny podmiotów odpowiedzialnych za jego realizację, tak aby mieszkania/domy osób starszych mogły stać się pożądanymi miejscami do starzenia się.

Ku miejscu i jego socjologii¹²

Dla pełniejszego zrozumienia koncepcji starzenia się w (pożądanym – jak proponuje Wiles 2005) miejscu zamieszkania, lecz także dla uwrażliwienia narracji nad miejscem, ważny jest wgląd w instrumentarium budowane wokół pojęć „miejsce” i „mieszkanie” przez inne niż socjologia starzenia się subdyscypliny socjologii i inne dyscypliny naukowe niż gerontologia społeczna. Odwołam się w tym pasusie zatem do kilku wybranych ujęć, najistotniejszych według mnie dla zagadnienia, nadających mu odpowiednią rangę.

Sądzę, że kluczowa dla omawianego tu problemu jest perspektywa Johna Urry’ego (2004), według którego przestrzeń i miejsce powinny znajdować się

¹¹ Por. m.in. L. Frąckiewicz (1985), H. Zaniewska, M. Thiel (2004) czy L. Greger, A. Szczerek (2015).

¹² Śródtytuł ten jest inspirowany w znacznej mierze fragmentem tekstu Urry’ego zatytułowanym *Towards a sociology of place* (2004: 9).

w centrum socjologicznych zainteresowań. Jego tekst *The Sociology of Space and Place*, do którego tu nawiązuję, jest przeglądem rozwoju tych pojęć oraz ich znaczenia w socjologii. Zdaniem Urry'ego, choć wiek XX długo nie zajmował się pojęciem wystarczająco, to dla klasyków socjologii miejsce stanowiło ważny punkt odniesień. Dla Marksa miejsce, a konkretnie jego anihilacja, wiązało się z kapitalistyczną akumulacją, dla Durkheima miejsce – jako reprezentowane przez każdą jednostkę w społeczeństwie – było nade wszystko społeczne. Jednak to Georg Simmel dokonał największego wkładu w socjologię przestrzeni i miejsca; jego analiza pięciu podstawowych form przestrzeni ukazuje przeobrażenia pustej przestrzeni w „coś, co ma znaczenie”, a jest wytworzone przez interakcje społeczne (Urry 2004: 5). Mimo wielu turbulencji wokół „miejsca” powodowanych skompresowaniem czasu i przestrzeni, ludzie uwrażliwili się na rozmaite konfiguracje miejsc w świecie i ich równie złożone znaczenia; pytają o przynależność do przestrzeni/miejsc, o bycie obywatelem świata, narodu, lokalności, w poszukiwaniu korzeni w świecie „bez miejsca” (Harvey 1996, za: Urry 2004: 9).

Istotnym elementem w tym dążeniu wydaje się być przywołane stanowisko Gaston Bachelarda (1969, za: Urry 2004: 11), który rozważa naturę domu nie jako fizycznego obiektu, lecz jako miejsca, gdzie uwalnia się wyobraźnia, które jest areną snucia marzeń na jawie, metaforą intymności. Domy są w ludziach, a ludzie w nich mieszkają, przynależność zaś wyrasta z materialności miejsca. Domy odgrywają także szczególną rolę, gdy chodzi o formowanie i podtrzymywanie (sic!) pamięci. Ponadto, zdaniem Bachelarda zachodzi „pasjonujący związek” (1969: 15, za: Urry 2004: 12) między ciałem człowieka a domem, którego doświadcza jako pierwszego. Dom narodzin wpisuje się w człowieka, jego materialność zostaje wryta w ludzką pamięć. Stanowisko to uzupełnia perspektywa Ann Game (1995: 202–203, za: Urry 2004: 12) wychodząca poza chronologicznie pierwsze miejsce w cyklu życia człowieka. Uważa ona, że pamięć miejsc jest ucieleśniona w konkretnym sposobie/sposobach wykonywania danych czynności, aktywności jako takiej w miejscu.

W takie rozumienie miejsca/domu wplata się pojęcie wcielenia przestrzeni oraz przedmiotów znajdujących się wokół jednostki w „ja”, proponowane przez Jean-Claude Kaufmanna (2004). Sprawność fizyczna jest zakotwiczona w ciele, które człowiek wykorzystuje jako przedmiot „w celu powiększenia i zwiększenia gęstości przestrzeni społecznej, której strukturę ukształtowały przyzwyczajenia” (Kaufmann 2004: 174). Zaś materialne przedmioty, w wyniku uspołecznienia przez jednostkę, stają się jej wewnętrzną częścią, plasują się w jej centrum, a człowiek zespała się z miejscem. Dochodzi do sytuacji, w której uspołeczniony przedmiot i uspołecznione ciało zrównują się w działaniu – oba poszerzają swój obszar, zachodzi połączenie ruchów ciała z materialnymi punktami odniesienia, a więc wcielenie miejsca – a „tylko we wcielonym mieszkaniu można czuć się jak

w domu”, jak piszą Magdalena Łukasiuk i Marcin Jewdokimow (2012: 142). To poczucie bycia w domu, czyli „u siebie” jest kreatywnym doświadczeniem dla jednostki – przedmioty, które człowiek ma „u siebie”, czyli w domu lub mieszkaniu, poddają się kontroli – to „doświadczenie panowania nad przestrzenią¹³, wypełniania jej kolejnymi warstwami „ja” i „moje” (Woroniecka 2007: 13).

Poza wcieleniem, doświadczanie samego miejsca jest uzmysłowione, przeżywane zdecydowanie więcej niż wzrokiem; kolektywna – na poziomie zmysłów – percepcja miejsca jest zdolna wywoływać tęsknotę (np. za innym miejscem niż obecne) lub dreszcz na myśl o konieczności pozostawania w danym (Urry 2000).

Miejsce, co zdaniem Małgorzaty Dymnickiej (2011) zauważono niedawno, odznacza się również relacyjnością, którą autorka określa jako dynamiczną, tak bowiem postrzega zależności człowiek – miejsce. Ma ono i inne przymioty. Marc Augé (2010: 53) stwierdza, że „miejsce można definiować jako tożsamościowe, relacyjne i historyczne”. W antropologicznej formie miejsce jest „tylko wyobrażeniem, częściowo zmaterializowanym, które tworzą ludzie je zamieszkujący na temat swojej relacji do terytorium, do swoich bliskich i do innych. Idea ta (...) proponuje i narzuca serię punktów orientacyjnych (...), których brak, kiedy znikają, nie daje się łatwo zapełnić” (Augé 2010: 37).

Zbliżony punkt widzenia, tak ważny dla problemu poruszanego w tym artykule, zajmuje Urry (2004: 13), gdy uznaje miejsce za specyficzne ogniwo łączące powinowactwo/sąsiedztwo o dużej intensywności interakcji oraz wartkie – jak podkreśla autor – sieci społeczne, rozpościerające się zarówno cieleśnie, jak i wirtualnie czy wyobrazeniowo w różnych odległościach. Te dwa elementy umożliwiają *performance* miejsca, co można rozumieć w tym kontekście jako jego wydajność, osiągi czy nawet produkcję (np. jako sposób aranżacji, przestrzennego zorganizowania, wykorzystywania).

Co dzieje się, gdy *performance* miejsca ulega zakłóceniu? Gdy intensywność interakcji maleje – odchodzą bliscy (małżonkowie, partnerzy, przyjaciele) lub własna zdolność jednostek do podtrzymywania kontaktów – chociażby ze względu na osłabiony stan zdrowia – maleje, a sieci tracą swą gęstość? A gdy dodatkowo, w wyniku stopniowego wytracania wcielenia domu przez własną niesamodzielność na poziomie fizycznym i/lub psychicznym – jednostka doświadcza deprywacji kontroli nad byciem „u siebie”? To prosta droga do starzenia się w niepożądanym miejscu zamieszkania.

¹³ Ludzie nie zawsze są jednak zdolni panować nad miejscem zamieszkiwania, tworząc materialne punkty odniesienia »ja«, ulegają niekiedy patologicznej manii gromadzenia zbędnych przedmiotów, co ilustrują aż nadto dobitnie historie ukazywane w serialach dokumentalnych takich jak np. *Tabu: Zbieracze (Taboo: Hoarders, USA 2012)*, może to być wynikiem patologicznego zbieractwa, które jest zaburzeniem psychicznym o nazwie syllogomania.

Zakłócony *performance* miejsca – wstępne wnioski z inicjatywy badawczo-wdrożeniowej

Sądzę, że odbywa się to w sposób zbliżony do ujęcia Augé (2010: 36), opisującego inscenizacje dawnych świąt czy rytuałów, na które zaprasza się starszych mieszkańców społeczności, których autor tak postrzega: „Widzowie oglądający samych siebie, turyści intymności, nieumiejący powiązać nostalgii czy fantazji pamięci ze zmianami, o których obiektywnie świadczy przestrzeń, w której wciąż żyją”. Może też odbywać się w sposób, który dane mi było obserwować dzięki przedsięwzięciu, w którym uczestniczyłam w 2017 r., a którego pochodną w pewnej mierze jest cały namysł tu prowadzony.

Przedsięwzięcie to było inicjatywą projektantki mebli i przedmiotów codziennego użytku Marty Morawskiej-Omałekiej, zatytułowaną „Dom. Projekt o przestrzeni domowej osób starszych” i realizowaną we współpracy z Towarzystwem Inicjatyw Twórczych ϵ ¹⁴, firmą Sanofi¹⁵ oraz Stowarzyszeniem mali bracia Ubogich¹⁶ (*Dom. Projekt o przestrzeni domowej osób starszych* 2017). Jego celem było wymyślenie rozwiązań i/lub przedmiotów, które pomogą niesamodzielnym osobom starszym w lepszym funkcjonowaniu w swoim mieszkaniu. Właśnie dzięki Stowarzyszeniu udało się dotrzeć do trzech starszych kobiet, zamieszkujących jednoosobowe gospodarstwa domowe, które wymagały dostosowania do zmienionych w czasie potrzeb w wyniku chorób, osłabionej sprawności fizycznej czy poznawczej. Projektantka wraz z kulturoznawcą i socjologiem (w mojej osobie) odwiedzali kobiety, przeprowadzali wywiad pogłębiony¹⁷, dokumentowali przestrzeń mieszkania. Następnie na podstawie informacji zebranych w wywiadzie oraz materiału zdjęciowego i filmowego kompletowanego równoległe, projektantka wraz z interdyscyplinarną grupą wolontariuszy poszukiwała rozwiązań dla zdiagnozowanych problemów. Kolejnym etapem było wdrażanie pomysłów mających praktycznie pomóc w codziennym życiu senierek w mieszkaniu. Socjologiczny element tego projektu dotyczył więc diagnozowania sytuacji związanej z zamieszkiwaniem danego lokalu, historią rozmówczyń w tym miejscu, z losami ich i najbliższych – jeśli gotowe były dzielić się tak rozbudowaną opowieścią. W pogłębionym wywiadzie pytaliśmy o przeszłość, terażniejszość i przyszłość mieszkania, o jego przeobrażenia, o wady i zalety codziennego funkcjonowania,

¹⁴ TIT ϵ jest organizacją pozarządową inicjującą m.in. działania na rzecz wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństwa.

¹⁵ W ramach programu „Wolontariat Sanofi”.

¹⁶ Stowarzyszenie to zajmuje się m.in. warunkami mieszkaniowymi osób starszych i relacjami międzypokoleniowymi.

¹⁷ Do moich zadań należało współtworzenie ram tematycznych, dyspozycji do wywiadu, jak i przeprowadzenie badania.

tworzyliśmy mapę dnia i czynności oraz zachowań, poszukiwaliśmy obszarów przyjemności i radości, które są lub mogą być realizowane w mieszkaniu. Wszystko to, aby odtworzyć miejsce i jego oswojone funkcjonalności, i wygenerować kolejne. Przedsięwzięcie zwieńczyło się sukcesem: udało się wprowadzić zmiany i udogodnienia w życiu kilku starszych ludzi. Jest ono w swej bezpośrednio wdrożeniowej, praktycznej formie dość łatwo i dostęпно replikowalne (*Dostosuj przestrzeń* 2017).

Trudno jednoznacznie wskazać na charakter tego przedsięwzięcia z metodologicznego punktu widzenia. Stosując ujęcie redukcjonistyczne z meta poziomu, z jednej strony można by rzec, iż opisywane działanie mieści się w spektrum socjologii publicznej¹⁸, a ściślej – w tym stylu uprawiania badań socjologicznych (Burawoy 2004, 2009)¹⁹. Z drugiej strony, przedsięwzięcie to – mając już na względzie nie poziom ram socjologicznych, lecz raczej techniki – nosi w pewnym zakresie również znamiona partycypacyjnego badania w działaniu dedykowanego osobom starszym²⁰ (Blair, Minkler 2009). W tym sensie projekt „Dom...” mieści się także w kategorii, którą Oliver Cousin i Sandrine Rui (2011) traktują jako interwencję socjologiczną²¹, jako że podejmuje próbę wygenerowania wiedzy za pomocą zmiany rzeczywistości społecznej lub – co dotyczy projektu „Dom...” – indywidualnej.

Przedsięwzięcie to jest dopiero zaczynem dalszych, szerszej zakrojonych działań, wnioski z niego płynące są na tym etapie ograniczone i wstępne, lecz możliwe do wyartykułowania, właśnie dzięki instrumentarium socjologii miejsca i socjologii zamieszkiwania²².

Przede wszystkim uważam, że miejsce, którym jest mieszkanie osoby starszej niesamodzielnej, narażone jest na wtórne „uprzestrzennienie”, według rozłożonej

¹⁸ W Polsce styl ten spotkał się z dość ostrą krytyką sformułowaną przez Piotra Sztompkę (2012), który nazwał go „kolejną socjologiczną utopią”.

¹⁹ Zdaniem Norelli M. Putney, Dawn E. Alley i Verna L. Bergtsona (2005), cele postulowane przez Burawoy dotyczące rekonstrukcji socjologii ku socjologii publicznej, zorientowanej na problemy społeczne i praktykowanie tej specyficznej wiedzy, nie należą do łatwo osiągalnych. W ich opinii jednak, stają się realne na gruncie gerontologii społecznej, której głównym zamierzeniem jest poprawa jakości życia osób starszych i rozwiązywanie problemów związanych ze starzeniem się. Rutynowo więc – co podkreśla Putney i współautorzy (2005), gerontologia społeczna wykracza poza socjologię akademicką, by angażować się w problemy swej publiczności, stając się socjologią publiczną w działaniu (*successful public sociology in action*, 2005: 88). „Dom. Projekt o przestrzeni domowej osób starszych” byłby więc jej egzemplifikacją.

²⁰ Umożliwia ono osobom starszym wielopoziomowe, wieloetapowe uczestnictwo w procesie badawczym, a następnie wykorzystanie wyników badania w społecznym działaniu. Partycypacyjne badanie w działaniu (PAR, od angielskiego *participatory action research*) jest odzwierciedleniem zwrotu instytucji akademickich ku wspólnotom lokalnym, których członkowie nie są „osobami badanymi”, lecz partnerami całego procesu (Blair, Minkler 2009).

²¹ W jej nieco zmienionej formie wobec oryginału postulowanego przez Alaina Touraine’a.

²² Pojęcia „socjologia zamieszkiwania” używam za M. Jewdokimow i M. Łukasiuk (2014: 19), którzy dyskutują o wpływie społeczno-technologicznych przemian na praktyki zamieszkiwania.

w czasie i cyklu życia sekwencji: przestrzeń à miejsce à przestrzeń. Można domniemywać, że jest to związane z zakłóceniem czy wręcz deprywacją (na zaawansowanym już etapie) *performance* miejsca (Urry 2004). Ryzyko takiego stanu rzeczy nie dotyczy zresztą jedynie starości. Jak zaznacza Łukasiuk (2009) w artykule *Zaburzony taniec z przedmiotami. Uszkodzone nawyki cielesne w domowej przestrzeni*, taką sytuację może wywołać także niepermanentne ograniczenie sprawności fizycznej w wyniku urazu. Zakłócony *performance* miejsca/mieszkania niesamodzielnej osoby starszej osłabia m.in. poczucie:

- bycia „u siebie” (przedmioty nie poddają się kontroli, np. wyjęcie mleka z lodówki odbywa się w podzieleniu na etapy, ponieważ obydwie ręce są potrzebne do stabilizowania ciała),
- prywatności (w domu pojawiają się niekiedy obce osoby: pielęgniarki środowiskowe, opiekunki z ośrodków pomocy społecznej, wolontariusze, które dotyczą przedmiotów, a czasami zmieniają ich położenie, co dodatkowo osłabia już uszczuplone wcielenie miejsca; czynności natury higienicznej – kąpiel bądź prysznic – mogą wymagać asysty, nie poddają się samodzielnemu wykonaniu, wywołują więc skrępowanie, a często po prostu wstyd),
- bezpieczeństwa i zakotwiczenia (uszkodzona pamięć, problemy demencyjne powodują niemożność nawykowego odwoływania się do zdarzeń, które działy się w miejscu/miejscach zamieszkania oraz niekiedy do osób – mąż, dzieci – z którymi przeżywano konkretne sytuacje).

Przykłady te wskazują w mojej ocenie na ponowne „uprzestrzennienie” mieszkania niesamodzielnej osoby starszej, jego „odmiejscowienie” oraz „odmojenie”, co w efekcie wiedzie do adaptacji człowieka do mieszkania, a w skrajnej formie: do podporządkowania się mu.

Ponadto, ograniczona lub znikoma sprawność fizyczna niesamodzielnej osoby starszej i/lub problemy związane z zaburzeniami pamięci często uniemożliwiają korzystanie z wielu pomieszczeń domu (np. nie wchodzi się i nie korzysta z dawnego pokoju syna, ponieważ w drzwiach znajdują się wysokie progi, zbyt wysokie, nawet gdy przemieszczanie się jest wspierane „balkonikiem”) oraz wielu przedmiotów (ulubiony we wcześniejszej fazie życia fotel męża nie wzbudza już tylu wspomnień, zakłóca je, fotel staje się jedynie użytkowym przedmiotem, na którym można spocząć, lecz już nie wspominać). Zatem przyswajanie mieszkania staje się nie tylko zubożone, zostaje wytrącone z Kaufmannowskich wcielonych schematów operacyjnych (Łukasiuk 2009: 446); zachodzi odłączenie ruchów ciała z materialnymi punktami odniesienia (pokonanie progów), pamięć miejsca zostaje odcielesniona (Game 1995) – konkretny sposób wykonywania danych czynności oraz aktywność w miejscu sama w sobie nie generują jej pokładów i nie odtwarzają wspomnień (fotel męża).

Niesamodzielna starość osłabia w tym sensie gęstość przestrzeni społecznej mieszkania, zdolność do wykorzystywania przyzwyczajzeń (odruchowe sięgnięcie po coś oddalonego zaburza równowagę i grozi upadkiem, więc – przy zachowanej samoświadomości ciała, a w tym przypadku jego ograniczeń – nie podejmuje się tego działania, autoredukuje związek ciało – przedmiot). Efekt? Przedmioty wychodzą poza centrum Ja, stając się na powrót jedynie materialnymi wytworami, nieoswojonymi. Ciało starszej niesamodzielnej jednostki w tym kontekście ulega redukcji lub autoredukcji do biologicznego wymiaru, odbierającego wcielenie miejsca, wyłączającego nawyki, zagrabiającego – gromadzony w czasie – tryb autopilota i degradującego zdolność działania. „Tymczasem jednostka jest niczym wobec ciała i niczym bez działania. Bez ukrytej głębi, w której mieści się niezliczona liczba rzeczy oczywistych, kształtujących jej tożsamość dziedzictwo przyzwyczajzeń. Dziedzictwo to nie jest zawarte ani w ciele biologicznym, ani w myślach. Zawarte jest w najbardziej bliskim i osobistym otoczeniu, w największej bliskości do ja, na (nieustannie kształtowanym) obszarze bliskiej znajomości” (Kaufmann 2004: 175–176).

Zakłócenie *performance* miejsca zaobserwowane w projekcie „Dom...” ma wiele poziomów, ale relacyjny i materialny wybrzmiały stanowczo: sieci społeczne, powiązania z ludźmi, ale i z przedmiotami „przestają działać”. Rówieśnicy: małżonkowie, partnerzy, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi sami doświadczają często niesamodzielności lub umierają. Rzadziej dochodzi do odwiedzin i rewizyt, rzadziej do spotkania, nawet wirtualnego – wciąż niewielu starszych seniorów wykorzystuje nowe technologie do kontaktowania się ze światem. Dorosłe dzieci, jeśli się je ma, są często uwikłane w obowiązki zawodowe, wspieranie własnych dzieci, a czasem i wnuków. Relacyjna sieć zostaje osłabiona. Pozostają jeszcze wspomnienia i pamięć, które – gdy niesamodzielność osoby starszej jest związana z wymiarem psychicznym, z problemami natury demencyjnej – także słabną (komponent historyczny i tożsamościowy miejsca oraz miejsce antropologiczne samo w sobie – Augé 2010). Materialne zakłócenie skutkuje redukcją ciała do biologicznych ograniczeń, ciała, które nie jest już zdolne posiłkować się wcielenymi schematami operacyjnymi – nie można jak dawniej zmywać naczyń, teraz czynność ta wykonywana jest z trudem, z przerwami, konieczne jest wielokrotne opieranie się o zlew, przerywanie czynności. Procedura czy mechanizm „jak dawniej” nie działają, nie są funkcjonalne wobec nowych potrzeb i osłabionych kompetencji (tu: motorycznych) jednostki. Nie sposób w trybie autopilota sięgnąć po przyprawę umieszczone na górnych szafkach w kuchni – ręce nie dają się już podnieść na osiąganą wcześniej wysokość. Krańce dywanu, który zdobi mieszkanie od dziesiątek lat, wraz z utratą sprawności stały się niebezpiecznymi elementami miejsca, wymagają, początkowo, każdorazowego dodatkowego zwolnienia ruchu, precyzyjnego uniesienia nogi, a następnie – gdy mobilność zostaje

bardziej ograniczona, dochodzi do przytwierdzenia dywanu na stałe do parkietu, tak aby wyeliminować ryzyko upadku.

Ten ostatni przykład, dotyczący materialnego zakłócenia *performance* miejsca (dywan), można odczytać również za pomocą stanowiska Yi-Fu Tuana (1987). Uważa on, iż ludzie funkcjonują na osi rozpostartej między biegunami zakorzenienia i bezpieczeństwa z jednej strony oraz zasięgu, potencjalności czy ekspansywności z drugiej; to co z bliska pozostaje w oddaleniu, a co oddalone może być bliskie. Tak wygląda związek przeciwieństw, które budują normę w postaci ambiwalentnego doświadczenia zamieszkiwania między ciągłymi napięciami między przestrzenią a miejscem oraz mobilnością i statycznością. Nie znajduję jeszcze jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku uszkodzonego *performance* miejsca chodzi właśnie o ambiwalentne doświadczenie zamieszkiwania. Wydaje mi się, że tylko dalsze pogłębione analizy w trakcie kolejnych, szerszej zakrojonych interwencji (czy partycypacyjnego badania w działaniu) mogą dostarczyć pełniejszej odpowiedzi. Projekt „Dom...” ukazał jednak mityzację miejsca (Augé 2010) i jego wysoką rangę wobec chaotycznej przestrzeni pozostającej bez znaczenia; ta dystynkcja jest w stanie przybliżyć do dwubiegunowego ujmowania relacji człowiek – miejsce u Tuana.

Podsumowanie

Relacja człowiek – miejsce jest skomplikowana. Miejsce samo w sobie „jest kategorią dynamiczną, zmienną, konstruowaną i rekonstruowaną w codziennych praktykach” (Dymnicka 2011: 47). Wydaje się jednak, że miejsce-mieszkanie niesamodzielnej osoby starszej wytraca swą rekonstruowalność, gdy codzienne praktyki, w wyniku obniżonej mobilności i aktywności, są ograniczone do minimum. Miejsce-mieszkanie niesamodzielnej osoby starszej nie zawsze odpowiada na potrzeby zmienione w czasie, a chęć pozostania „na swoim” często wymusza odwrotną adaptację – człowieka do miejsca, co skutkuje postępującym wycofywaniem się z jakichkolwiek aktywności, stopniowym wycofywaniem się ze świata. Nadal bowiem „bycie u siebie” jest tożsame z dobrostanem i pomimo rozpadu familiocentrycznego świata, „idea domu jako miejsca udzielającego schronienia i »odzyskiwania siebie« przez jednostki” pozostaje w mocy (Jacyno 2007: 45). W tym ujęciu dom pozostaje polem troski u Tuana (1987), repozytorium pamięci oraz marzeń/wspomnień, które przy udanej architekturze wytwarzają pozór świata, będący odpowiednikiem „ja”. Niesamodzielna starość zakłóca *performance* miejsca, jego architektura nie jest wówczas udana, nie wytwarza pozoru świata, lecz staje się fantasmagorią (Giddens 2008).

Z perspektywy poruszanego w artykule problemu korzystnie odczytuję fakt, iż „dom czy mieszkanie, a wraz z nimi prywatność, stały się ostatecznie „publicznym dobrem” i ostatecznie kwestią polityczną w tym sensie, że aby w jakikolwiek sposób mogły się one znowu przybliżyć do owego wyidealizowanego, uświęconego miejsca, muszą być stale doglądane i nadzorowane przez ekspertów” (Jacyno 2007: 37–38). To prawie złoty przepis na starzenie się w miejscu zamieszkania o zakłóconym *performance* miejsca.

Partycypacyjne oblicze inicjatywy „Dom...” było realizowane zgodnie z wolą niesamodzielnych starszych kobiet, niejako „w nasłuchu” na ich przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, wszystko co się działo, dzieje i będzie dziać w mieszkaniu. Szacunek dla prywatności, dla ich bycia „u siebie”, był intencją nas wszystkich z zespołem stworzonym przez Martę Morawską-Omałecką, od koncepcyjnej fazy projektu począwszy. Nie występowaaliśmy, z mojego punktu widzenia jednak jako eksperci, raczej jako partnerzy zdolni chociażby w pewnym stopniu powstrzymać wtórne „uprzestrzennianie” miejsca.

Uważam, że przyszłe interwencje związane z modyfikacjami i adaptacjami powinny uwzględniać także głos wszelkich nieformalnych sieci społecznych, jakimi dysponuje senior: najbliższej rodziny, przyjaciół czy zaangażowanych sąsiadów, a także formalnej pomocy dostarczanej przez państwo. Taki sposób myślenia o „miejscu” i jego przeobrażeniach jest w stanie wyeliminować brakujące ogniwo w pomyślnym przebiegu starzenia się w miejscu zamieszkania (Phillips, Ajrouch, Hillcoat-Nallemby 2010: 129), mimo zmian w strukturach rodzin i systemie pomocy społecznej.

Kluczem do sukcesu jest podejmowanie działań, które będą wykonywane nie tyle **DLA** niesamodzielnych osób starszych, ale **Z** nimi, na bazie partycypacyjnego modelu zmian, dzięki czemu będzie możliwe tworzenie owych miejsc realnie pożądaných do starzenia (Wiles 2005), dopasowanych do potrzeb danej jednostki. Utrzymanie samodzielności w mieszkaniu wymaga oczywiście zmian w postrzeganiu miejsca osób starszych w rodzinach, sąsiedztwach, osiedlach, gminach czy państwie, diagnozy potrzeb oraz zakresu pomocy potrzebnej obecnie i w przyszłości, współpracy wielu specjalistów, wspierania sieci społecznych, odpowiedniego systemu ewaluacji podejmowanych działań. Organizować zaś te wielopłaszczyznowe działania mogłyby gminy, spółdzielnie/wspólnoty mieszkaniowe czy organizacje wolontariackie lub pozarządowe (Zaniewska, Theil 2004). Takie rozwiązania prezentuje m.in. Model Systemu Wsparcia Osób Starszych w Środowisku Zamieszkania (red. Szatur-Jaworska, Błędowski 2016). Jeśli aktoży go realizujący w praktyce uwzględnią dodatkowo perspektywę zakłóconego *performance* miejsca, być może uda się wreszcie nie tylko „oddychotomizować” praktykę pomocy i opieki nad niesamodzielnymi osobami starszymi z *Gemeinschaft* – dostarczanej tradycyjnie przez rodzinę i *Gesellschaft* – dostarczanej przez społeczeństwo/państwo (Ngan 2011), ale także upodmiotowić jej podaż.

Literatura

- Andrews G.J., Cutchin M., McCracken K., Phillips D.R., Wiles J., 2007, *Geographical Gerontology: The constitution of a discipline*, Social Science & Medicine, no. 45.
- Apel Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie deinstytucjonalizacji systemu wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami i osób starszych, 2016, <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Apel%20do%20Prezes%20Rady%20Ministr%C3%B3w%20w%20sprawie%20deinstytucjonalizacji%2011.2017.pdf> (dostęp: 12.12.2017).
- Augé M., 2010, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bakalarczyk R., 2016, *Seniorzy w systemie wsparcia – usługi opiekuńcze*, Polityka senioralna, nr 1.
- Barnett A., Smith B., Lord S.R., Williams M., Baumand A., 2003, *Community-based group exercise improves balance and reduces falls in at-risk older people: a randomized controlled trial*, Age and Ageing, vol. 32, no. 4.
- Benek I., 2012, *Architektoniczne problemy dostosowania przestrzeni mieszkaniowej dla osób starszych* [w:] M. Zrałek (red.), *Przestrzenie starości*, Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”.
- Bieńko M., 2008, *Współczesne skrypty bycia razem. Zamierzony i realizowany projekt scenariuszy ról małżeńskich*, Roczniki Socjologii Rodziny, t. 19.
- Blair T., Minkle M., 2009, *Participatory action research with older adults: key principles in practice*, Gerontologist, no. 49(5).
- Błądowski P., 2012, *Zaspokajanie potrzeb opiekuńczych ludzi starych* [w:] B. Szatur-Jaworska (red.), *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Błądowski P., 2016, *Badania terenowe „Zakres i zasady wsparcia środowiskowego dla osób starszych” – streszczenie raportu* [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błądowski (red.), *Model Systemu Wsparcia Osób Starszych w Środowisku Zamieszkania. Przegląd sytuacji, propozycja modelu. Monografia*, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Błądowski P., Maciejasz M., 2013, *Rozwój opieki długoterminowej w Polsce – stan i rekomendacje*, Nowiny Lekarskie, t. 82, nr 1.
- Brzyska M., Tobiasz-Adamczyk B., Ocetkiewicz T., 2013, *Rekomendacje: środowiskowe formy opieki dla osób starszych mieszkających w gospodarstwach domowych*, Polityka Społeczna, nr 1.
- Burawoy M., 2004, *Public Sociologies: Contradictions, Dilemmas, and Possibilities*, Social Forces, no. 82.
- Burawoy M., 2009, *O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004* [w:] A. Manterys, J. Mucha (red.), M. Kaczmarczyk (współpr.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, Kraków: Nomos.
- Cavanaugh J.C., Blanchard-Fields F., 2018, *Adult Developing and Aging*, Australia–US: Cengage Learning.
- Cousin O., Rui S., 2011, *La méthode de l'intervention sociologique*, Revue française de science politique, no. 61.
- Dom. Projekt o przestrzeni domowej osób starszych, 2017, <http://martamorawska.pl/INCLUSIVE-DESIGN/Dom-PL> (dostęp: 15.01.2018).

- Dostosuj przestrzeń*, 2017, opis projektu <http://pomysly.e.org.pl/dostosuj-przestrzen/> (dostęp: 15.01.2018).
- Dymnicka M., 2011, *Od miejsca do nie-miejsca*, Folia Sociologica, nr 36, Acta Universitatis Lodzianensis.
- Europejska Grupa Ekspertów ds. Przejścia od Opieki Instytucjonalnej do opieki świadczonej na poziomie lokalnych społeczności, 2012, *Ogólnoeuropejskie wytyczne dotyczące przejścia od opieki instytucjonalnej do opieki świadczonej na poziomie lokalnych społeczności*, www.deinstitutionalisationguide.eu (dostęp: 12.11.2017).
- Forrest R., Leather P., 1998, *The ageing of the property owning democracy*, Ageing and Society, no. 18.
- Frąckiewicz L., 1985, *Karta praw człowieka starego*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Gerson K., Torres S., 2015, *Changing family patterns and family life* [w:] R.A. Scott, S.M. Kosslyn (eds.), *Emerging Trends in the Social and Behavioral Sciences*, New York: Wiley and Sons.
- Giddens A., 2008, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków: Eidos.
- Greenfield E.A., 2012, *Using Ecological Frameworks to Advance a Field of Research, Practice, and Policy on Ageing-in-Place Initiatives*, The Gerontologist, no. 52.
- Greger L., Szczerek A., 2015, *Mieszkalnictwo ludzi starych*, Space – Society – Economy, nr 14.
- Heidegger M., 2017/1927, *Bycie i czas*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hooyman N.R., Kawamoto K.Y., Kiyak H.A., 2018, *Social Gerontology: A Multidisciplinary Perspective*, Boston–Tokyo: Pearson.
- Iecovich E., 2014, *Ageing in place: From theory to practice*, Anthropological Notebooks, no. 20(1).
- Imiołczyk B. [w rozmowie z M. Jezioro-Braś], 2015, *Deinstytucjonalizacja opieki nad osobami niesamodzielnymi w oparciu o konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych – wywiad z Panią Barbarą Imiołczyk – Dyrektorem Centrum Projektów Społecznych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich*, „es.O.es” Biuletyn Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie, nr 4.
- Jacyno M., 2007, *Mieszkanie i „moralna architektura” kultury indywidualizmu* [w:] G. Woroniecka (red.), *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*, Warszawa: Trio.
- Jewdokimow M., Łukasiuk M., 2014, *Socjologia zamieszkiwania. Zarys perspektywy* [w:] M. Łukasiuk, M. Jewdokimow (red.), *Socjologia zamieszkiwania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Kaufmann J.-C., 2004, *Ego Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kwak A., 2012, *Od i do małżeństwa i rodziny: „czas” rodziny – „czas” jednostki* [w:] idem, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kwak A., 2015, *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?* [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Lautenschlager N.T., Cox K.L., Flicker L., Foster J.K., van Bockxmeer F.M., Xia J., Greenop K.R., Almeida O.P., 2008, *Effect of Physical Activity on Cognitive Function in Older Adults at Risk for Alzheimer Disease. A Randomized Trial*, JAMA, no. 300(9).

- Leszczyńska-Rejchert A., 2010, *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Lewin K., 1951, *Field Theory in Social Science*, New York: Harper & Row.
- Łukasiuk M., 2009, *Zaburzony taniec z przedmiotami. Uszkodzone nawyki cielesne w domowej przestrzeni* [w:] G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir (red.), *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa Profesora Bohdana Jałowieckiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Łukasiuk M., Jewdokimow M., 2012, *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkań migrantycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Neugarten B.L., 1974, *Age Groups in American Society and the Rise of the Young-Old*, The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science, no. 415.
- Neugarten B.L., 1996, *The meanings of age. Selected papers of Bernice L. Neugarten*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Ngan R., 2011, *Social care and older people* [w:] I. Stuart-Hamilton (ed.), *An introduction to Gerontology*, Cambridge–Mexico City: Cambridge University Press.
- Niezabitowski M., 2014, *Znaczenie miejsca zamieszkania w życiu ludzi starszych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje, nr 1.
- Omyła-Rudzka M., 2012a, *Polacy wobec własnej starości*, Komunikat z badań CBOS, BS/92/2012, Warszawa.
- Omyła-Rudzka M., 2012b, *Spółeczna solidarność z osobami w starszym wieku*, Komunikat z badań CBOS, BS/83/2012, Warszawa.
- Perek-Białas J., Raclaw M., 2014, *Transformation of Elderly Care in Poland* [w:] M. Leon (ed.), *Transformation of Care in European Societies*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Phillips J., Ajrouch K., Hillcoat-Nalletamby S., 2010, *Key Concepts in Social Gerontology*, Los Angeles–Washington (DC): SAGE.
- Przybysz-Zaremba M., 2016, wypowiedź w *Dyskusji redakcyjnej „Societas/Communitas” pt. Małżeństwo, rodzina, ponowoczesność*, oprac. M. Bieńko, A. Kwak, Societas/Communitas, nr 1(21).
- Putney N.M., Alley D.E., Bengtson V.L., *Social gerontology as Public Sociology in Action*, The American Sociologist, vol. 36, no. 3/4.
- Riley M.W., Riley J.W. Jr., 1994, *Age integration and the lives of older people*, Gerontologist, no. 34.
- Rosochacka-Gmitrzak M., 2011, *Wsparcie opiekunów nieformalnych – w stronę równowagi społecznych oczekiwań i opiekuńczych możliwości rodzin* [w:] M. Raclaw (red.), *Publiczna troska, prywatna opieka. Społeczności lokalne wobec osób starszych*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Rosochacka-Gmitrzak M., Raclaw M., 2014, *Caregiving for the elderly family members as a challenge for men – the hidden and forgotten carers in ageing Europe*, Sociology and Healthcare – SGEM Conference Proceedings, vol. 2, Albena Bulgaria.
- Rosochacka-Gmitrzak M., Raclaw M., 2015, *Opieka nad zależnymi osobami starszymi w rodzinie: ryzyko i ambiwalencja*, Studia socjologiczne, nr 2.
- Rowles G.D., Bernard M., 2013, *The Meaning and Significance of Place in Old Age* [w:] G.D. Rowles, M. Bernard (eds.), *Environmental Gerontology. Making Meaningful Places in Old Age*, New York: Springer Publishing Company.
- Rowles G.D., Watkins J.F., 2003, *History, habit, heart, and health: On making spaces into places* [w:] K.W. Schaie, H.-W. Wahl, H. Mollenkopf, F. Oswald (eds.), *Aging independently: Living arrangements and mobility*, New York: Springer.

- Szatur-Jaworska B., Błędowski P. (red.), 2016, *Model Systemu Wsparcia Osób Starszych w Środowisku Zamieszkania. Przegląd sytuacji, propozycja modelu*. Monografia, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Sztompka P., 2012, *Kolejna socjologiczna utopia*, http://pracownik.kul.pl/files/37099/public/Sztompka_Kolejna_socjologiczna_utopia.pdf (dostęp: 12.12.2017).
- Szukalski P., 2010, *Starzenie się ludności Łodzi na tle największych polskich miast od początku XX wieku*, Acta Universitas Lodzensis Sociologica, nr 35.
- Szukalski P., 2014, *Ludzie bardzo starzy – niewidoczna grupa docelowa polityki społecznej?*, Studia Demograficzne, nr 2(166).
- Taboo: Hoarders*, 2012, serial dokumentalny produkcji Beyond Entertainment dla National Geographic Channel.
- Tuan Y.-F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Urry J., 2004, *The Sociology of Space and Place* [w:] J.R. Blau (ed.), *The Blackwell Companion to Sociology*, Padstow Cornwall: Blackwell Publishing.
- Wiles J.L., 2005, *Conceptualizing place in the care of older people: the contributions of geographical gerontology*, International Journal of Older People Nursing, in association with Journal of Clinical Nursing, no. 14(8b).
- Wiles J.L., Leibing A., Guberman N., Reeve J., Allen R.E.S., 2012, *The meaning of "Ageing in Place" to Older People*, The Gerontologist, no. 52(3).
- Woroniecka G., 2007, *Wstęp. Co znaczy mieszkać* [w:] eadem (red.), *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*, Warszawa: Trio.
- Zaniewska H., Thiel M., 2004, *Mieszkanie jutra ludzi starszych – nadzieja czy zagrożenie* [w:] J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo. Nadzieje i zagrożenia*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zrałek M., 2012, *Kreowanie dobrych warunków mieszkaniowych i przyjaznego środowiska zamieszkania ludzi starszych* [w:] eadem (red.), *Przestrzenie starości*, Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”.
- Zych A.A., 2001, *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.